

A moja gazdynia

A moja gazdynia Boha sia ne bojit,
Dała mi śnidania i hrosza ne stojit.

Wpekła mi odzymku na bukowym listku,
Iszcze mi powiła: ne zidź że jij wszytku.

Ej ne zjim ja wszytku lem mi nalij wyna,
Szto lyszu zjidź sama i sia ber do sina.

Ne naricz żem skupa koly masz szto jisty,
Ja ciły den robłu, ne mam koly sisty.

Odzymku i wyna musiałam ty daty,
Iszczy tobi muszu spania zrychtuwaty.

De budeme spaty moja luba Zusko,
Na pecu horiaczo, a za pecom usko.

Na pecu horiaczo i spania je mało,
Na nowoj posteli dobri by sia spało.

A Boże mij, Boże, jak to spania mało,
Iszczym ne zasnuła, już sia rano stało.

Iszczym ne zasnuła na nowoj posteli,
A ty mja już zhaniaasz: Wstawaj do kudeli.